

ZAKOŃCZENIE

Bezrobocie jest zjawiskiem negatywnym nie tylko dla osoby bezrobotnej i jej rodziny, ale także ogromnym ciężarem dla całej gospodarki kraju. Powoduje znaczne obciążenia finansowe na wypłatę zasiłków i świadczeń socjalnych oraz na wdrożenie programów przeciwdziałania bezrobociu. Zmniejsza dochody budżetowe państwa, ponieważ bezrobotni nie płacą podatków, składek na ubezpieczenie społeczne, nie kupują towarów. Niemożność znalezienia pracy powoduje zwiększoną emigrację najczęściej ludzi młodych i dobrze wykształconych, co powoduje nie tylko straty ekonomiczne związane z nakładami na naukę, która została nie wykorzystana, ale także straty demograficzne. Bezrobocie powoduje pogorszenie zdrowia zarówno psychicznego, jak i fizycznego a co za tym idzie zwiększonych kosztów leczenia. Przyczynia się do wzrostu przestępczości, która niesie ze sobą straty finansowe dla państwa. Brak pracy dla samego bezrobotnego i jego rodziny niesie druzgocące skutki zarówno w sferze ekonomicznej – konsumpcyjnej, opiekuńczo-wychowawczej, emocjonalno-ekspresyjnej a także społecznej. Psychiczne skutki bezrobocia są często ciężarem ponad siły dla jednostki, którą dotknęło to zjawisko. Bezrobocie jest wydarzeniem życiowym, które powoduje zmianę dotychczasowych wzorów zachowań. Poczucie wyobcowania, izolacji społecznej wiąże się z dużym stresem, a co powodować może wiele skutków zdrowotnych (choroby serca, próby samobójcze, choroby psychiczne). Sytuacja ta dotyka całą rodzinę. Zagrożenie materialnej egzystencji potęguje zjawisko zmiany utartych przyzwyczajęń. Trzeba z wielu rzeczy zrezygnować. Zmienia się charakter kontaktów wśród członków rodziny. Bezrobocie powoduje uzależnienie finansowe od innych. Ogranicza pole kontaktów społecznych. Długotrwałe bezrobocie jest powodem „spirali upadku”, która powoduje, że człowiek w dalszym ciągu pozostaje bez pracy, co może być powodem wykluczenia poza

margines społeczny. Coraz więcej bezrobotnych poszukuje pracy i podejmuje ją poza miejscem zamieszkania bez przenoszenia rodziny. Upowszechniło się okresowe podejmowanie pracy za granicą, z czym wiążą się, niestety, rodzinne rozłąki, zakłócające rytm życia rodzinnego.

Zasadniczym celem niniejszego opracowania była próba ukazania wielorakich uwarunkowań kulturowych polskiego bezrobocia, zwłaszcza na tych terenach, na których jego wskaźnik ciągle jest wysoki. Dotyczy to głównie województw północno-wschodnich oraz zachodnich naszego kraju, czyli popularnych Ziem Odzyskanych, które po zakończeniu II wojny światowej zostały przyłączone do Polski. W potocznej świadomości istnieje stereotyp, iż tereny te zamieszkiwali i nadal zamieszkują ludzie biedni, pracujący głównie w państwowych gospodarstwach rolnych, którzy przez długie lata pracy w komunistycznej gospodarce zostali nauczeni biernej i roszczeniowej postawy. Tereny popegeerowskie, szczególnie te bez tradycji rolnictwa indywidualnego i ze słabo rozwiniętym przemysłem (zwłaszcza na tzw. Ziemiach Odzyskanych) stały się, zarówno wskutek wieloletniej nieefektywnej polityki rolniczej PRL, jak i z powodu nieprzemyślanej likwidacji PGR-ów, jednymi z najbardziej zacofanych obszarów wiejskich na terenie Polski. Można śmiało stwierdzić, że na tych obszarach skupiają się jak w soczewce wszystkie trudne i skomplikowane problemy współczesnej polskiej wsi. Wśród podstawowych zagadnień dotyczących popegeerowskich rynków pracy wymienia się wysoką stopę bezrobocia (w tym długotrwałego), niską aktywność mieszkańców, słabo rozwiniętą przedsiębiorczość, brak infrastruktury. W rzeczywistości tereny, na których niegdyś znajdowały się państwowe gospodarstwa rolne, są bardzo zróżnicowane. Jest to spowodowane szeregiem czynników: położenie w pobliżu dużego miasta, bliskość granicy, dostęp do głównych szlaków komunikacyjnych, stopień rozwoju przemysłu, klasa ziemi, warunki geomorfologiczne, udział poszczególnych gałęzi gospodarki (przemysł, usługi, rolnictwo). Te czynniki miały wpływ na dalsze losy terenów popegeerowskich i ich mieszkańców. Utrata pracy i brak sukcesów w poszukiwaniu nowego zajęcia nie skłaniały do zwiększonego wysiłku, ponieważ byłym pegeerowcom wypłacano comiesięczne zasiłki „kuroniówki”, i wydawało się, że ta sytuacja będzie trwać wiecznie. Świadczenia się jednak skończyły i uzależnione od

nich osoby, oduczone od pracy popadały w coraz większą apatię, często alkoholizm. Obszary popegeerowskie, zwłaszcza te położone w najtrudniejszych terenach, cechuje jednak nadal niski współczynnik aktywności zawodowej – pracuje tam jedynie 47% populacji. Powody tej sytuacji są złożone i tworzą zamknięte koło. Sieć osadnicza jest tam rozproszona, nie ma wielu dużych ośrodków miejskich. Rolnictwo nie oferuje nowych miejsc pracy. Potencjalnych inwestorów i przedsiębiorców zniechęca stopień zaniedbania terenów. Stan dróg jest fatalny, nie istnieje odpowiednia infrastruktura, nie rozwija się zatem nowy biznes. Ponieważ popyt na zajęcie w innych branżach nie występuje w najbliższej okolicy, ludzie, którzy chcieliby znaleźć zatrudnienie powinni go szukać poza granicami miejscowości.

Przeprowadzone w pracy analizy pozwalają na sformułowanie kilku zasadniczych wniosków. Jako główne czynniki kulturotwórcze wyróżniono kształtowanie się tożsamości regionalnej, istnienie państwowych gospodarstw rolnych oraz edukację. Wskazano na znaczenie polityki państwa polskiego po II wojnie światowej dążącego do uniformizacji, zacierania różnic etnicznych, które postrzegane były jako zagrożenie dla integracji narodowej, klasowej i ideologicznej. Głównym środkiem do osiągnięcia tego celu były przesiedlenia ludności rdzennej w ramach tak zwanej akcji łączenia rodzin. Cel został zasadniczo osiągnięty, tożsamość regionalna jako czynnik zagrożenia został wyeliminowany, co przyczyniło się jednak do destabilizacji społecznej i gospodarczej tych terenów. Drugim ważnym czynnikiem ukształtowania mentalności społeczności zamieszkującej województwa zachodnie i północne Polski, jest kwestia istnienia i działalności państwowych gospodarstw rolnych. Istnienie tych zakładów stanowiło eksperyment społeczny, który podobnie jak w przypadku przesiedleń, miał na celu zunifikować społeczność wiejską, przyczyniając się jednocześnie do rozwoju gospodarczego kraju i regionu. Niestety, jak zostało to wykazane, powiódł się tylko cel pierwszy, to znaczy unifikacja. Kultura rolna uległa właściwie rozkładowi a gospodarstwa te poprzez swoją działalność przyczyniły się dodatkowo do niebezpiecznego skumulowania biedy i bezradności. Stanowi to problem nie tylko ubóstwa ekonomicznego, ale i kulturowego, które stwarzają bardzo niebezpieczny związek cech przyczyniający się do powstawania

mechanizmu samoreprodukcji i „skazania” niejako mieszkańców osiedli popegeerowskich na wieloaspektowe trwanie w ubóstwie i beznadziei. Jako trzeci czynnik kulturotwórczy przywołano edukację. Przedstawiono jej rozwój na tych terenach w okresie po II wojnie światowej i znaczenie dla rozwoju kulturowego tych regionów. W tym przypadku również, jak i w poprzednich, ważną okazała się kwestia kultury rolnej, która dzięki edukacji miała zostać podniesiona. Niestety, utrata ludzi w procesie przesiedleń i ich umiejętności, a także ważnej cechy, jaką jest przywiązanie do ziemi i poczucie odpowiedzialności za nią, nie została zrekompensowana przez edukację. Na nic zdało się kształcenie wykwalifikowanych pracowników rolnych na potrzeby pegeerów. Ich wiedza nie była wystarczająca do podniesienia rozwoju gospodarczego regionu. W kwestii edukacji wskazano też na ważną sprawę związaną ze specyfiką kulturową regionów, a mianowicie na niski poziom wykształcenia ludności tych ziem oraz brak silnych ośrodków naukowych. To w sposób ewidentny wpłynęło na niski rozwój kulturowy i ekonomiczno-gospodarczy tych terenów.

Utrzymujące się na terenach północnych i zachodnich wysokie bezrobocie jest między innymi skutkiem bierności i braku odpowiedzialności za własne losy. Przeszłość, która mogła doskonale służyć jako źródło inspiracji i powinności, stała się brzemieniem, którego dźwiganie wydaje się być ponad siły ludzi pozbawionych korzeni i nie wyposażonych w świadomość odpowiedzialności za własny region. Ludzie pozbawieni więzi z przeszłością, wyrwani z gleby i wspólnotowych więzi stają się bezradni i bezbronni wobec współczesnego świata, który często łamie ustalony porządek rzeczy. Brak możliwości uczestnictwa w kulturze nie pozwala im na integralny rozwój i na wykształcenie poczucia odpowiedzialności za własny region. Tracą w ten sposób szansę na poprawienie warunków własnej egzystencji. Ludzie latami ukształtowani przez poprzedni system w dużym stopniu uzależnili się od zakładów pracy, ich pomocy i narzuconego stylu życia. W konsekwencji zrodziło to poczucie krzywdy i społecznego zagubienia, wobec nowej sytuacji, jaka zaistniała na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku w Polsce.

Na wysoki poziom bezrobocia w Polsce duży wpływ ma wykształcenie. System oświaty funkcjonujący na terenach o najwyższym wskaźniku bezrobocia jest niejednokrotnie niewydolny i archaiczny.

Wyszkalał głównie pracowników wykwalifikowanych na potrzeby rolnictwa, leśnictwa i przetwórstwa. Spowodowało to, że nie ma zasobów ludzkich zdolnych przyczynić się do poprawy warunków gospodarczych tych terenów.

Bardzo szybkie tempo życia współczesnego świata, przemieszczanie się ludności, częste zmiany mieszkania, brak pracy sprawiają, że tradycje rodzinne i zwyczaje idą w zapomnienie. Współczesna cywilizacja nastawiona na to, co nowe, tworzy swoje doraźne zwyczaje, które wypierają stare, dobre obyczaje. Dzisiaj tradycja powoli przestaje kształtować człowieka. Mimo to pozostaje ona wciąż fundamentalną wartością w jego życiu. Bez niej człowiek byłby istotą zagubioną i stale zaczynającą wszystko od nowa. Potrzebna jest nam dziś wrażliwość na tradycję, aby zachować dla nas i naszych dzieci to, co przejęliśmy najlepszego z przeszłości od naszych ojców. Podtrzymywanie i kultywowanie autentycznych „tradycyjnych” wartości to jedno z ważniejszych zadań rodziny. Tradycja tworzy rytm życia rodzinnego. Kiedy brakuje stałego rytmu wyznaczonego tradycją, życie rodzinne staje się chaotyczne i przypadkowe. Najważniejsze sprawy rodzinne i osobiste są wówczas przeżywane w atmosferze pośpiechu, przypadkowości i nieładu. Łatwo wówczas o zbanalizowanie najważniejszych ludzkich wartości i spraw. Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku bezrobocia jednego lub obojga rodziców. Dotychczasowy styl życia i tradycje rodzinne zostają zapomniane, nie mogą być kultywowane z powodu braku odpowiednich środków finansowych. Człowiek długotrwale bezrobotny zdaje sobie sprawę z tego, że już na zawsze może pozostać bez pracy. Takie przeświadczenie powoduje utratę sensu i celu życia oraz pogłębia proces marginalizacji. Kiedy wyuczona bezradność utrwali się w czasie, może doprowadzić do zachowań irracjonalnych. Ludzie bezrobotni żyją w głębokim poczuciu krzywdy i niesprawiedliwości, jednocześnie nie robią nic, by zmienić swoją sytuację. W rodzinach bezrobotnych zauważa się niebezpieczną tendencję upadku autorytetu rodziców. Bezrobotni rodzice nie są wzorami do naśladowania dla swoich dzieci. Rodzina jest miejscem, gdzie realizuje się dobro jej członków, gdzie odnawia się życie, gdzie stawiamy pierwsze kroki i poznajemy drugiego człowieka oraz otaczający nas świat. Jest też miejscem, gdzie przygotowujemy się do życia w różnych wspólnotach społecznych,

kształtujemy nasze charaktery i umysły. Rodzina tworzy jedność życia, pracy, wychowania i działania. Bezrobocie natomiast niszczy z całą bezwzględnością ową jedność, wprowadzając dezintegrację życia rodzinnego. Bezrobotne rodziny charakteryzuje także często roszczeniowa postawa wobec społeczeństwa. W tym kontekście zasadnym wydaje się pytanie o przyszły kształt polskiego społeczeństwa. Będą je tworzyć przecież ludzie młodzi, a ci albo są w tej chwili bezrobotni, albo wywodzą się z rodzin bezrobotnych, albo doświadczają na co dzień uciążliwości tego zjawiska. Im dłużej pozostaje się bez pracy, tym problem ze znalezieniem pracy rośnie. Status bezrobotnego zaczyna być traktowany jako jedyne korzystne rozwiązanie. Następuje przenoszenie i umacnianie negatywnych wzorów – bierność, bezradność. Dziedziczenie bezrobocia i ubóstwa następuje poprzez przenoszenie postaw rodziców/rodziny, jak również przez brak chęci i środków na edukację dzieci. Skutkiem czego krąg ubóstwa zamyka się. Bezrobocie, i w konsekwencji korzystanie z zasiłków pomocy społecznej, staje się swego rodzaju sposobem na życie, zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci i młodzieży.

Od momentu pojawienia się bezrobocia w Polsce, kolejne rządy nieustannie podejmują wysiłek rozwiązania tego problemu, wprowadzając bardziej lub mniej skuteczne regulacje prawne oraz programy przeciwdziałania temu zjawisku. Jest to zagadnienie złożone, na które wpływa bardzo wiele czynników, dlatego efektywne przeciwdziałanie bezrobociu potrzebuje zintegrowanego i kompleksowego ujęcia zarówno polityki gospodarczej, zatrudnienia oraz opieki społecznej, i to na wszystkich szczeblach decyzyjnych, w skali: makro, branż, regionów gospodarczych i na lokalnych rynkach pracy. Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat powstało wiele nowych programów walki z bezrobociem i próbą minimalizacji jego negatywnych skutków. Zdobyte doświadczenia jednoznacznie potwierdzają tezę, że powinno się przede wszystkim skoncentrować na polityce przeciwdziałania przyczynom bezrobocia, a nie na polityce przeciwdziałania jego skutkom. Oznacza to prymat polityki aktywnego tworzenia nowych miejsc pracy nad polityką osłonową. Powinno się dążyć, wszędzie gdzie jest to możliwe, do przesunięcia nakładów finansowych z działań osłonowych na aktywizujące. Wymaga to jednak odważnych kroków zarówno w polityce pomocy społecznej, jak i w polityce gospodarczej naszego kraju.